

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

PIĄTEK,

28 Sierpnia.

9 Września.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 27 Sierpnia.
8 Września.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu, Rządca Kancelaryi Wojennego Kijowskiego Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora, Radzca Stanu *Pisarew* mianowany Szambelanem Dworu.

Manifest CESARSKI.

Z BOŻEJ ŁASKI,

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ I SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSYJ.

i t. d. i t. d. i t. d.

Wiadomo czynimy wszystkim wiernym poddanym NASZYM.

«W dniu 18. bieżącego Sierpnia Najmilsza Synowa NASZA, CESARZEWICZOWA i WIELKA KSIĘŻNA MARYA ALEXANDROWNA, Małżonka Najmilszego Syna NASZEGO NASTĘPCY CESARZEWICZA rozwiązana została przez powicie NAM Wpuczkę a Ich CESARSKIM WYSOKOŚCIOM córki, która odebrała imię ALEXANDRY.

«Takowe CESARSKIEGO Domu NASZEGO pomnożenie, przyjmujemy jako nową oznakę łaski Najwyższego, na NAS i CESARSTWO NASZE zlewanej i obwieszczając o tém wierznych poddanych NASZYCH pozostajemy w przekonaniu że oni wszyscy wzniosą wraz z NAMI gorące do Boga modły o szczęśliwe wzrastanie i hodowanie się Nowonarodzonej.

Cena Roczna w Rosy
z pocztą a w stolicy, z no-
szeniem do mieszkań, 50 r.
ass. Półroczna, 25 r. ass.
Bez pocztą, dla odbiera-
jących w księgarni Gräfe
Roczna, 45 rubli assygn.
Półroczna, 25 rub. assygn.
Dla Królestwa Polskiego
Roczna, 53 rubli assygn.
Półroczna, 28 rub. ass.

«Rozkazujemy pisać i mianować we wszystkich gdzie na-
leży razach, tę Najmilszą Wnuczkę NASZĄ nowonarodzoną
WIELKĄ KSIĘŻNICZKĘ, JEJ CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ.

«Dan w Carskiem Siole, w dniu 19 Sierpnia, roku od
Narodzenia Pańskiego Tysiąc Ośmset czterdziestego wtó-
rego, Panowania NASZEGO siedemnastego.

Na oryginalne własną J. C.

Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

— N. CESARZ Jmć pragnąc dać dowód Najwyższego
SWEGO zadowolenia Sekretarzowi Stanu *Posen* za gorliwość
i biegłość, których dał dowody podczas rewizyi zarządu
cywilnego w kraju Zakaukaskim, na przedstawione z niej
sprawozdanie, raczył udarować P. *Posen* kosztowną taba-
kierą z Swoim wizerunkiem.

— N. PAN rozkazał Senatorowi Radczy Tajnemu *Mu-
rawjew* zasiadać w 1 Depart. Senatu.

— Otrzymałszy doniesienie o odbytej 3 Lipca, przez
Dyrektora Domu położniczego w Moskwie Radzcę Stanu
Richtera, z najlepszym skutkiem operacyi Cezaryjskiej nad
karlicą, N. PAN raczył udarować go brylantowym pierście-
niem z cyfrą Swojego imienia.

— Od 1 Marca po 1 Sierpnia wpłynęło do Petersbur-
skiej Kassy Oszczędności 17,703 ruble, 25 kop. sr. Ta
summa pochodzi z 2,572 umieszczeń (вклады) z których
833 od osób zostających w służbie publicznej (чиновники),
50 od kupców, 250 od mieszczan, 192 od rzemieślników,
246 od włościan i dworskich, 277 od służących woj-
skowo, 54 od cudzoziemców, 91 od ludzi różnych stanów
(разночинцев) i 518 na rzecz nieletnich dzieci. Dotąd

zwrócono na pierwsze zapotrzebowanie tylko 122 umieszczenia, w summie 1,425 rub. 99 kop. srebrem.

— Podług potwierdzonego przez N. CESARZA przełożenia S. Synodu, od 1 Stycz. 1843 r. w obwodzie Kaukaskim i kraju Czarnomorskim, ma być urządzona osobna eparchija trzeciej klasy i Biskup jej ma się nazywać Kaukaskim i Czarnomorskim, a biskup eparchii Nowoczerkaskiej, ma się nazywać Dońskim i Nowoczerkaskim.

— N. CESARZ 30 Czerw. potwierdził projekt podany przez Ś. Synod o założeniu w Kazaniu Duchownej akademii.

— N. CESARZ rozkazał, aby członkowie i urzędnicy Heroldyi będącej przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, mieli mundury przepisane dla urzędników Heroldyi Cesarstwa.

— Na skutek ukazu N. CESARZA danego Rządzącemu Senatowi d. 11 Sierzp. w Głównym Zarządzie Dróg komunikacyjnych i budów publicznych, ma być ustanowiony nowy osobny *Departament dróg żelaznych*. Pod jego wiedzę przechodzą roboty mającej się wykonać drogi żelaznej Petersbursko-Moskiewskiej, z osobną dla niej wyznaczoną Komissiją. Interesa tej drogi, jeśli by przechodziły władzę zostawioną Głównozarządzającemu Drogi Komunikacyjnymi, mają być wnoszone do Komitetu ustanowionego 1 Lutego b. r.

— Z powodu wzrastającego we Wschodniej Syberji przemysłu dobywania złota, N. CESARZ zezwolił na otwarcie w tamiecznym Górniczym Oddziale, osobnego biura na sprawy dotyczące się tego przemysłu.

— Z powodu przejścia dóbr duchownych w zachodnich gubernijach pod zarząd Ministerstwa dóbr Państwa, N. CESARZ zezwolił na zwiększenie liczby urzędników w 2gim Departamencie tegoż Ministerstwa.

UKAZ RZĄDZĄCEGO SENATU.

10 Sierpnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA zdania Rady Admiralicji, o dopełnieniu pierwszego punktu potwierdzonych d. 10 Mar. 1837 r. przepisów o żegludze statkami parowymi w Cesarstwie.

Warszawa.

•Dotkliwą stratę poniósł kraj i ludzkość. Dzisiaj w nocy o godzinie trzy kwadranse na pierwszą, zakończył życie Jaśnie Wielmożny Jenerał-adjutant Rautenstrauch, Członek Rady Administracyjnej Królestwa, Zarządzający naczelnie Komunikacjami lądowymi i wodnymi, Prezes Dyrekcji Teatrów. — Śmierć Męża, który zajmował tak ważne stanowisko, którego talenta i zasługi wszystkim są znane, głęboko da się uczuć i dotknie cały ogół.

•Założyciele Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w uczynionem do mnie podaniu, wynurzyli niemożność dalszego prowadzenia tego przedsięwzięcia, oraz osiągnięcia zamierzonego celu. Z tego powodu Rząd Królestwa Polskiego, mając na względzie z jednej strony prawa akcyonaryuszów nieobecnych, z drugiej zaś, połączony z tém przedsięwzięciem ważny udział Skarbu, znalazł się w konieczności ustanowić oddzielny Komitet, dla przyjęcia akt i rachunków, dla ich rewizji, sporządzenia inwentarza majątkowego, słowem dla przedsięwzięcia wszystkiego, co by się tylko okazało być potrzebnem do zupełnego wyjaśnienia tego interesu, i nadania mu dalszego prawnego biegu. We wszystkich tych przedmiotach, Rząd oczekuje od Komitetu szczegółowego raportu, tymczasem zaś zaręczony przez Najjaśniejszego Pana procent 4% od sumy za akcje Towarzystwa otrzymanych, wypłacany będzie, jak dotąd, w czasie właściwym.

O cém, z woli wyższej, podaję do wiadomości akcyonaryuszów, oraz innych osób w tém interesowanych.

Warszawa, d. 6 (18) Sierpnia 1842 r.

Dyrektor Główny, Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radzca Tajny.

— (podpisano) Fuhrmann.

Dyrekcja Jeneralna Loterji Królestwa Polskiego.

Przekonawszy się iż termin ciągnięcia 2 klasy terażniejszej 60 Loterji Klassycznej na dzień 25 i 26 Sierpnia (6 i 7 Września r. b.) planem oznaczony, nie jest dla graczy dogodny do uskutecznienia zamiany i wykupu swych losów, Dyrekcja Jeneralna Loterji na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 12 (24) Sierpnia r. b. № 61,455, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż ciągnięcie powyżej wzmiankowanej 2 klasy terażniejszej 60 Loterji Klassycznej odhędzie się w dniach 28 i 29 Sierpnia (9 i 10 Września r. b.) 1842.

Przy tém wzywa Dyrekcja wszystkich w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą losów w właściwych kantorach pośpieszali, stosownie bowiem do ostrzeżenia § 11 Planu w mowie będącej Loterji objętego wygrana tylko okazicielowi losu z klasy właściwej, płaconą będzie.

W Warszawie d. 14 (26 Sierpnia) 1842 r.

Referendarz Stanu Dyrektor Jeneralny S. Werner.

Sekretarz Dyrekcji K. Treu.

— Odebrano tu przez gońca smutną wiadomość że 20 Sierpnia miasto Ciechanów, w obwodzie Przasnyskim, gubernii Płockiej stało się pastwą okropnego pożaru. 114 domów i 24 zakłady przemysłowe zostały zniszczone. 300 rodzin jest bez schronienia. Szkody szacują na milion złotych.

— 22 Sierpnia, w okolicach Husakowa w Galicyi panowała tak straszliwa burza, z gradem, że w przeciągu 8 minut wszystkie zboża, owoce i trawy zostały zniszczone

w polach, ogrodach i na łąkach. Ogromne drzewa wyrwane z korzeniem, domy odarte z dachów lub obalone, pozostałe ściany jakby kartaczami postrutowane. Klęska ta niepodobna jest do opisanja. W lasach, ogrodach i na polach leży mnóstwo ubitej zwierzyny; cała okolica pokryta mułem, a miejscami pobitem zbożem i owocami. Na przestrzeni 4 mil burza ta spustoszyła do szczytu 20 folwarków z przynależnościami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 26 Sierpnia. W przyszły Poniedziałek, 29, Królowa ma się zabrać w Woolwich na okręt, dla puszczenia się w podróż do Szkocji.

— Stan okręgów rękodzielniczych na północy Anglii zdaje się być zawsze jednakowy; mimo to, iż z liczby robotników co wrócili do pracy, niektórzy znowu ją opuścili, i że chartyści nie zaprzestają swoich machinacyj, należy uważać niebezpieczeństwo jako zupełnie minione w tych stronach. Koalicje robotników czynią niejaki postępy w Szkocji mianowicie w hrabstwie Clakmanann gdzie kupcze źle się obeszliz z agentami policyi.

— Chartyści pokilkakroć usiłowali zebrać się na publiczne zgromadzenia w Londynie i okolicach, ale czujność policyi temu zapobiegła.

— Okręt parowy «Greut Western» tylko co przybyły z New-York, zkąd wypłynął 10 Sierpnia, przywiozł urzędową wiadomość, o zawarciu ostatecznej ugody między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sporze o granice, która położyła kres wszelkim w tym względzie nieporozumieniom.

— W Limington umarł temi dniami, mając 92 lata wieku sławny John Frost, najstarszy z reformistów angielskich, założyciel i sekretarz towarzystwa korespondencyj, które było pierwszym zarodem reformy Parlamentowej. Był on towarzyszem i przyjacielem Pitta, Foxa, Sheridana i innych owej epoki znakomitych ludzi. O mało bardzo chodziło, iżby, mając już lat 90, uległ karze głównej za zdradę Stanu, z powodu knowań chartistowskich.

— Podług urzędowego zdania sprawy Bank angielski od 21 Maja po 15 Sierpnia b. r. miał długu w ogóle 28,282,000 funt. sterl. funduszu zaś 31,020,000 funt.

— Twierdzą że stu najstarszych kapitanów marynarki Królewskiej, mający po lat 60 i więcej, otrzymają niezwłocznie dymissyą w stopniu kontr-admirałów.

— Rozeszła się wieść że odkryto wielkie podstępny i przeniewierzenia w dyrekeji jenerałnej Komor celnych. Siedmiu urzędników oddani zostali pod sąd, a jeden ratował się ucieczką.

— Handel zbożowy Londyński doznał wielkiego wstrząśnienia przez bankructwo P. Baker, jednego z celniejszych negocyantów w tej gałęzi; bankructwo jego wynosi sumę 300,000 funt. sterl. (7,500,000 rub. as.)

— Przedwczora gwałtowny pożar zniszczył fabrykę świec woskowych i łojowych P. Morgan na zachodniem przedmieściu Londynu i uszkodził wiele otaczających domów. Szkody szacują na 30,000 funt sterl.

— O'Connell, za powrotem do Dublinu po zamknięciu Parlamentu oświadczył iż na przyszłość nie przyjmie urzędu Lorda-Mera tego miasta; albowiem polityczne jego prace niepozwalają mu oddawać się obowiązkom tego urzędu z należytą gorliwością.

— Pogoda sprzyja zbiorom zboża i produkt ten znacznie na tutejszych targach odtaniał.

Paryż 25 Sierpnia. Izba parów przedwczora wyznaczyła swoją komisją do rozbiór prawa o Regencyi. Mianowani są do jej składu: Hrabia d'Argout, Frank-Carré, hrabia Molé, Béranger de la Drôme, margrabia de Cordoue, książę de Broglie i P. Cousin. Wielu parów było obecnych w biurach; w niektórych z nich projekt wzniecił niejaki zarzuty, w większej części mocno był popierany. Hrabia Molé obrany Prezydentem, a książę de Broglie sprawozdawcą Komisji. Jego zdanie sprawy wniesione będzie jutro, ale rozprawy zaczną się dopiero 29.

— P. de Lamartine wyjechał do swego zamku w bliskości Mâcon; przed odjazdem miał długą konferencyą z szefem opozycyi P. Odilon Barrot.

— P. Thiers miał żywe objaśnienie z P. Odilon Barrot; twierdzą że ci dwaj ludzie Stanu zerwali na zawsze wszelkie wzajemne stosunki i że lewa strona nigdy nie przebaczy P. Thiers jego odszczepieństwa w rzeczy prawa o Regencyi.

— W ministerstwie wojny rzecz idzie o uformowaniu dwóch nowych pułków strzelców afrykańskich, które również przybiorą nazwanie strzelców Orleańskich.

— Policzając w to ostatni wyrok wydany przeciw *Gazette de France*, prassa opozycyjna, od początku roku bieżącego, uległa karze siedemnastu lat i trzech miesięcy więzienia, wyrzeczonej tak na wydawców jak i na drukarzy, i stu piętnastu tysiącom siedmiu frankom nawiązki, nie rachując kosztów.

— Odebrano depesze z Algeru po 1 Sierpnia, donoszące o upokorzeniu się nowych pokoleń; jenerał Lamoricière wyparł Abdel Kadera na południo-wschód Tedeckemtu, ale ten połączył się z wodzem Ben-Sid-Embarack i spustoszył siedziby kilku uległych francuzom pokoleń. Na poskromienie jego jenerał Changarnier wyruszył z Blidah w 1000 ludzi piechoty i 200 koni.

— Niejaki P. Fievet de Vanderlinden, ogłosił iż wpadł na myśl utworzenia nowego źródła dochodu z dróg żelaznych, którym słusznie zarzucają, że dotąd nie wynagradzają kosztów swojej budowy i utrzymania. Projekt P.

Fievet zależy na tém, żeby drogi żelazne prócz dotychczasowego celu swojego, użyte były jako wodociągi do polewania otaczających pól. Wynalazca gotuje swój projekt do druku; publikacya ta wzbudza żywy interes.

— Powszechne we Francyi jest użalanie się na nieznośne upały, wysychanie rzek, nawet studziń i źródeł. Zboża w wielu miejscach całkiem są spalone; temperatura ta ma nawet szkodliwy wpływ na zdrowie ludzi i zwierząt domowych.

PRUSSY. Berlin 31 Sierpnia. Depesza telegraficzna z Dusseldorff donosi, że Królestwo JJ. oboje, 23 przybyli do tego miasta drogą żelazną w dobrém zdrowiu.

Hanower 22 Sierpnia. Proklamacya Królewska z dnia wczorajszego obwieszcza, że 26 zeszłego Lipca baron Falck, uczynił w Gastein, w imieniu Króla oświadczenie z prośbą o rękę księżniczki Maryi, córki Xiążęcia Saxe-Altenbourg, dla J. K. W. Xięcia Następcy Tronu Hanowerskiego, jakowe żądanie zostało przyjęte.

Bruxella 19 Sierpnia. Izba reprezentantów przyjęła projekt prawa, upoważniającego Rząd do zabronienia w tym roku wywozu kartofli.

Kopenhaga 15 Sierpnia. Donoszą z Christianii pod d. 12 b. m. że Odelsting wydał ważne rozporządzenie, iż po upływie dziesięciu lat, wyrabianie wódki w Norwegii zostanie zabronione. W Norwegii panuje taka susza iż pola i łąki są zupełnie spalone i w lasach zewsząd wybuchają pożary.

TURCYA. Gazeta Lipska ogłasza następną korespondencją z Konstantynopola pod d. 10 Sierpnia «Odbieramy z Persyi pomyślne nowiny, przez ożtatni pakiebot parowy przybyły z Trebizundu. Persowie zaprzestali na granicy kroków nieprzyjacielskich Anglia i Rossya, jak mówią, dzielnymi przełożeniami skłoniły Szacha do odwołania wojsk z nad granicy w oczekiwaniu na układ z Turcyą drogą dyplomatyczną przy pośrednictwie tych dwóch Mocarstw. Twierdzą że i Porta posłała gońców dla wstrzymania wojsk ciągnących ku Bagdadowi. To tém podobniejsza do prawdy że na ostatnim statku parowym znaczna liczba kupców Perskich na powrot tu przybyła. Wszakże listy z Erzerum niegadzają się z temi wiadomościami, gdyż donoszą że wojska Szacha doszły aż do prowincyi Van, w bliskości Erzerum. Wyruchowano dokładnie ile kupcy perscy zostali dłużni w Konstantynopolu. Summa ta wynosi niemniej nad 80,000,000 piastrow.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 27 Sierpnia. Podług wiadomości z Manchester z dnia wczorajszego, miasto to wróciło do zwykłego stanu swojego; z małemi wyjątkami konstable nadzwyczajni obrani i zaprzysięgli na czas trwania rozruchów, zostali rozpuszczeni. Nie wszystkie jeszcze fabryki po okręgach wróciły do czynności, ale liczba nieczynnych codziennie się zmniej-

sza. W Szkocyi, w Merthyr Tydewill kopacze wrócili do roboty.

— W Liverpool zrobiony był zamach na podpalenie miasta, ale został w czas odwrócony—Jedna gazeta pisze, że rozruchy w Szkocyi są tak małej wagi że Ministrowie osądzili iż nie mogą stanowić przeszkody do zamierzonej przez Królowę podróży—John Bean, sprawca ostatniego zamachu przeciw osobie Królowej skazany został przez sąd kryminalny na ośmnaście miesięcy więzienia—Rzeczą godną uwagi jest, że mimo ostatnie wypadki w Manchester, który był ogniskiem knowań burzycielskich, handel tego miasta hynajmniej nie ucierpiał, owszem interesa są tu w ruchu postępnym—W przeszły poniedziałek skonfiskowana została fregata *Montezuma*, zbudowana w Blackwall i przeznaczona dla Rządu Meksykańskiego w celu działania przeciw stanowi Texas—Były wielkorządca Indyj lord Auckland przybył w powrocie do Anglii na okręcie *lord Hungerford*—Dowiadujemy się teraz że z całej osady okrętów które chodziły na wyprawę do rzeki Nigru, sześciu tylko ludzi pozostało w życiu; reszta umarła z chorób—Wiadomo że przed niejakim czasem osadnicy Przylądka Dobrej Nadziei, pochodzenia hollenderskiego, zwani *boers*, chcąc wyłamać się z pod władzy rządu angielskiego, emigrowali na wschodni brzeg i tam, nad rzeką Natal, założyli niepodległą osadę w liczbie około 4000 ludzi. Rząd angielski postanowił zmusić ich do poddania się i w tym celu posłał oddział od 200 ludzi dla atakowania ich obozu. Attak ten nie powiódł się; anglicy zostali odparci ze stratą, co przypisują temu że działa posłane rzeką na wsparcie oddziału nie przybyły. Posłano gońca do stolicy po posiłki.

Paryż, 27 Sierpnia. Dziś izba parów słuchała zdania sprawy w imieniu Komisyi, roztrząsającej projekt prawa o Regencyi. Xiążę de Broglie, sprawozdawca, zaczyna od oznajmienia, że Kommissya na pierwszym wstępie odrzuciła zasadę *wyboru*, to jest izby prawo o Regencyi, zamiast ustanowić prawidło ogólne, obejmujące wszelkie przypadki, ograniczyło się wskazaniem osoby na przypadek niniejszy. Gdyby bowiem izby niezdolały się zgodzić na wybor osoby, jasną jest rzeczą o ile władza zostałaby osłabioną i sama Monarchia narażoną. Kommissya przeto oświadczyła się za Regencyą prawną, z usunięciem kobiet. Istotą zasady Monarchicznej jest ustalenie przyszłości w tém co się tyczy najwyższej władzy i zapobieżenie wszelkim skutkom przypadku, zmienności opinii. Po szczegółowém zgłębieniu wszystkich punktów projektu, sprawozdawca w imieniu Komisyi (która w tym razie była jednomyślna) proponuje przyjęcie prawa bez żadnej zmiany. Po nakazaniu wydrukowania raportu xcia de Broglie, rozprawy naznaczono na 29 b. m. Potém izba przyjęła jednomyślnie uczyniony przez hrabię Roy, w imieniu komisyi rachunkowości wniosek wystawienia w pałacu Luxembourg marmurowego posągu Xięcia d'Orléans—Podług niektórych gazet sessya Parlamentu odroczone będzie do 9 Stycznia—

Marszałek Soult mocno był chory na zapalenie wnętrzości; ta słabość miała szkodliwy wpływ na Giełdzie; dziś, gdy mu się polepszyło papiery znacznie się podniosły — Zgorzała sławna przędzalnia bawełny P. Levassesseur; szkody szacują na 600,000 fr. Pożar sprawiony został przez tarcie maszyny.

Madryt 18 Sierpnia. Regent dał rozkaz iżby wszyscy oficerowie i żołnierze zostający w służbie czynnej lub dymissyi, których pobyt w Madrycie niema prawnej przyczyny, wrócili niezwłocznie do swych pułków lub domów.

Wiedeń 25 Sierpnia. Donoszą z Transylwanii że 22 b. m. pożar wybuchnął w mieście Berecku, gdzie zniszczył 700 domów; ośmiu ludzi utraciło życie. Sledztwo pokazało że pożar wszczął się od piorunu, który uderzył w jedno gumno, wśród jasnej pogody.

Lipsk. Wyszła w Szwajcaryi broszura, której autorem jest dziś panujący Król Jmć Pruski Wilhelm IV, pisał ją zaś mając lat 14 wieku. Jest to zdanie sobie samemu sprawy z ówczesnych myśli swoich i postępu w naukach. To dziełko daje poznać wysoki stopień ukształcenia na jakim stał już w tak młodym wieku Następca Tronu Pruskiego a zdania jego i sądy przepowiadały wysokie przymioty, które panującemu zjednały nazwanie *rozumnego Monarchy*.

Neapol. Gazeta urzędowa oznajmiła o otwarciu całej drogi żelaznej od Neapolu do Castellamare.

(Journ. de S. P. Pszcz. Poln.)

KURS WEXLOWY, PIENIEŻNY

I AKCYOWY.

Petersburg, 25 Sierpnia.

 Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m. 37 $\frac{3}{4}$, 1 $\frac{1}{16}$ pens.
— Amsterdam	— — — — — cens.
— Hamburg	— — — — — 34 $\frac{1}{2}$ szel.
— Paryż	— — — — — 398, 400 cen.

KRYTYKA.

LISTY DO WYDAWCY TYGODNIKA.

IX.

Doszły nas ze Lwowa, dwa Tomy, wydanej w tym roku przez zakład naukowy Imienia Ossolinskich, staraniem Kuratora X. Henryka Lubomirskiego — *Biblioteki naukowego zakładu*, służącej za dalszy ciąg Czasopisma naukowego,

wydawanego tamże od 1828 do 1834 roku. Jest to rodzaj Kwartalnika, pismo perjodyczne, ale sąd o niém, jako o piśmie perjodyczném, podlegać musi szczególnym względom na warunki publikacji. Wydawcy, charakteru, dążności, kolorytu, planu nadać jej niemogli — pismo to bowiem przez s. p. Ossolińskiego określone zostało w tém wszystkim, i wolę tylko i myśl jego pozostało spełnić zakładowi, o ile możliwości. Oto są słowa samego Ossolińskiego, gdy jeszcze zamierzał dopiero, wydawać swoją *«Bibliotekę literatury dawnej i teraźniejszej»*, pismo mające «mieć za cel bibliografią i historyją, zawierać wiadomości o postępie i wzroście umiejętności, tudzież o dniełach uczonych i ich autorach, wypisy tak z rękopismów niedrukowanych, jako też i xiąg rzadkich, któreby biblioteka «posiadała, roztrząśnienia zawłości filologicznych, a w dodatku doniesienia o xiążkach nowych, z krótkiem przytoczeniem zdań o nich najlepszych literackich dzienników i uczonych.» Nie jest to więc pismo literackie, ale ściśle historyczne tylko, celem jego produkowanie prawie surowych materyałów, praca przygotowawcza. Nastajemy na to, dla tego, że jeśli zechcą sądzić Bibliotekę, narówni z innemi pismami perjodycznemi absolutnie i nie wglądając w jej wyjątkowe położenie — sąd o niej będzie ze wszech miar niesprawiedliwy. Tak rozpoznawszy położenie, cel i plan pisma, przytoczym tu treść zawartych w niém artykułów. We wstępie skreślono historyją dawnego Czasopisma naukowego, pod redakcją Fr. Siarczyńskiego. Następnie *Polonoeutichia* z Rpm. Andr. Lubienieckiego, niewydany pomnik historyczny, w którym kilka nowych i ciekawych szczegółów znajdujemy; do historyi XVI wieku, że więcej niewspomnim, charakterystyczny nam się wydał wy-padek z Sejmu 1537 roku (T. 1 str. 33). Taki sam historyczno-literacki, ma *Biografia* pracowita Gotf. Lengnicha z Rpm. J. M. Hr. Ossolińskiego. *Wiadomość o Ormianach w Polsce*, przez X. Z. jest dosyć ciekawą, ale opartą będąc po większej części na słuchach i cytatach z drugiej ręki, niema jeszcze żądanej dokładności i ostatec nego wypracowania. Jaką jest jednak, zdała się nam ciekawą i wzbudziła żal nad utratą tylu aktów, pism, xiąg, o których autor, jako o wiekuiście zatraconych zdaje się często wspomina w swej rozprawce. Wiadomość o Ormianach, może wszakże posłużyć komuś za podstawę obszerniejszej pracy, przy większej liczbie materyałów, a nade wszystko znajomości pisma Armeńskiego i języka, dokładnej.

Celnym artykułem pierwszego tomu jest wyborna rozprawa P. Augusta Bielowskiego, o początkowych dziejach Polski. Rzecz tyle razy traktowana, pod piórem pełnego talentu i życia pisarza, stała się nową i zajmującą podwójnie; bystry rzut oka w głąb chmurnych dziejów bajecznych, krytyka silna, bezstronność i chłodna krew, cechują rozprawę, zajmującą się w początku kwestją imienia rodowego, potem rozbiorem Kroniki Galla. — Bez wysień, bez natężeń, autor powolnie rozdziela fałsz i dodatki od prawdy

podanej (tradycyjnej) i stara się wykazać, co może zostać na historiją początkową pewnego, niezapominając wniosków swych pokrzepiać cytatai postronnych pisarzy. Dowodzenie jakoby wiele baśni weszło z Rusi do nas i zaciągnęło się w Kroniki pod imieniem historyi, napomknione tu nieco, zapewne rozszerzonem będzie później. W dwóch miejscach tylko chcielibyśmy zaprotestować przeciw wywodom autora, mało znaczącym, ale (nam się zdaje) niepewnym — imienia *Tywerców* od nazwiska rzeki *Tyrus* i *Rusi* — od *Ruryka*. W ogólności rozprawa P. A. Bielowskiego, zdaje się nam, posuwać historiją o krok dalej niż była, a to wielka posługa: bo dotąd iluż to tylko objaśniając gmatwało i zbijając wszystko i samych siebie nawet, zostawiało szeroką próżnię i chaos po sobie. Cechą pracy P. A. Bielowskiego jest niepospolita jej łatwość, jasność prostota i zdrowy rozsądek. Pragnęlibyśmy szczerze aby to tylko był wstęp i próbka obszerniejszego w tym przedmiocie dzieła.

Rozprawa P. J. N. Daszkiewicza, o języku polskim, ma wiele zalet: autor zna wybornie swój przedmiot, rzuca nań w kilku miejscach światło nowe i pojmuje go czysto; tam mianowicie gdzie wykazuje przez porównanie z innemi języki, pierwszeństwo polskiego, przekonywa najzaciętszych sceptyków; — ale jest w ogólnej jej budowie, tonie, wiele pedanterii, a najprzykrzej rażą te nowej fabryki wyrazy polskie, z których uczeni galicyjsey otrząsnąć się niemogą. I my także kochamy język, czystość jego cenim, ale kaleczyć go, aby to co weń już wrosło od wieku, wydzielić, nieśmiemy. Wyrazy nowej fabryki nigdy, albo bardzo rzadko zyskują prawo obywatelstwa w języku; a mianowicie wyrazy kute, robione. Chcielibyśmy przekonać o tem, że wyrazy się rodzą, nie robią, a mozolnie sztukowane zawsze są śmieszne i dowodząc czasem wiele dowcipu w autorze, nie więcej nie dowodzą i do niczego więcej nie służą. Zostawmy przyjęte wyrazy w języku, chociaż-by z cudzoziemskiej mowy wzięte, a mianowicie termina grammatyczne, technikę; przykład Niemców, którzy półkociowe porobili nazwiska, chcąc chemją zgermanizować, powinienby już odstręczyć; ale i własne przykłady znajdują się także. Powtarzamy, to do niczego nie prowadzi, a na śmieszność naraża. Niezmiernie znowu ważna i sprawiedliwa jest uwaga P. Daszkiewicza o składni (T. 1 str. 161) — musimy ją tu zacytować: «Grammatycy dawni i późniejsi wiele pisali pod rozdziałem *Składni* — są nawet dotychczas świątli i uczeni, którzy ciągle powtarzają: że dotychczas składnia «nasza jest niewyrobiona, a nawet prawie nietknięta. Ja «przeciwne jestem zdania i utrzymuję, że kto się dotknie «tego przedmiotu, tak łatwego z siebie i pod prawidła «chcąc go podciągnąć, ten zabląka się sam w labirynt, «czytelników znudzi, niczego nie nauczy i szkodę językowi «wyrządzi i t. d. Składnia nasza będzie trudna jeśli ją pod

«prawidła podciągniemy — dla czego? Oto dla tego: bo jak «język swobodny ma nieobliczone sposoby wyrażania się, «tak też i prawidła, jeżeli pójdą w krok za niemi, będą nie- «policzone. Obszerny jest słownik Lindego, obszerniejszy «jeszcze nieporównanie ma być X. Osińskiego (1) uręczam «jednak wszystkich, że gdyby się przykładów z obu słów- «ników na pamięć wyuczili, granic składni nie dojdą i t. d. «Nie zgadzam się z P. Kurhanowicza zdaniem, o potrzebie «wypracowania składni, owszem utrzymuję, że prawidlar- «stwem na składnią, zadalibyśmy cios językowi naszemu, «jak prawidlarstwem zadano cios poezji, a nawet podobno «i wszystkim pięknym sztukom. Uwaga ta jest niezmiernie «nie słuszna. *Zdanie sprawy z czynności Zakładu i Rozmai- «tości* dopełniają Tomu I Biblioteki. W drugim znajdujemy dość ciekawy, ale mało szczegółowy artykuł o Rękopismach Biblioteki Ossolińskich i wyznajemy, żeśmy się więcej daleko po zbiorach Ossolińskiego spodziewali. Jako *Wstęp* jednakże do dokładniejszej wiadomości, którą przyrzeka P. A. Batowski, przyjmujemy i to z wdzięcznością. Dobrze żebyśmy wiedzieli kiedykolwiek, gdzie czego szukać mamy. Dokończenie *Polonoeutichii*, *Wiadomość o Ormianach* i rozprawy o języku zajmują Tom II. Przy końcu dołączona ciekawa wiadomość o życiu i pismach X. Kajetana Kamińskiego S. P. (z portretem).

Dwa te tomy Biblioteki, już jej plan i charakter dostatecznie wskazują. Będzie to Repertorium historyczne, jakiego nam potrzeba, a im specjalniej weźmie Biblioteka obowiązek przedstawienia całego u nas ruchu historycznego, tym lepiej. Niech wszystko co się gdzie publikuje, traktuje, zamierza dla historyi, znajdzie oddźwięk w Bibliotece; niech ona nam skupia rozpieczętowane wiadomości i wiadomości do dziejów, które codzień wypływają na wierzch i znowu toną niepostrzeżone. Będziemy jej za to prawdziwą mieli wdzięczność. U nas wszystko tak jest rozrzucone, tak niepołączone, tak rozstrzelone, w krainie literacko-naukowej, że pismo coby w którymkolwiek wydziale wzięło na się misją jednoczenia wszystkich prac i tworzenia z nich całości porządnej, dającej się od razu obejrzeć i pojąć, stałoby się niewymownie użytecznem. Brak też nam pism periodycznych specjalnych — a Biblioteka pierwsza, ma charakter odrębny, planem jej przez założyciela zakreślony. Nie radzim jej wyłamywać się z niego i wybiegać na łatwe pole encyklopedycznych dzienników. JJ. Kraszewski.

Grodek.

d. 12 Sierpnia 1842 roku.

(1) X. Al. Osiński, Infułat Olycki i nominal Zucki umarł w Olyce niedawno, gazety niedołożyły o jego śmierci nawet. Warto by jednak, aby kto bliższy mu, wspomniął o jego pracach, mających już zapewne tylko materiałów ciekawych wartość. Godzien jednak wdzięczności, bo pracował dla *Tomu I* Biblioteki. P. A. Batowski.